

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 1465

Poznań, sobota dnia 31 marca 1934

Rok 29

Zmiana tek rządowych

ma nastąpić w pierwszej połowie kwietnia

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach, zbliżonych do czynników rządowych, obiegają pogłoski, że w pierwszej połowie kwietnia nastąpić ma zmiana rządu, która obejmie kilka tek. Jako najpoważniejszych kandydatów na premiera wymienia się plk. Stawka, prezesa BBWR, i gen. Sosnkowskiego, wysuwanego przez t. zw. koła umiarkowane. Ministerstwo handlu i przemysłu ma jakoby objąć znowu inżynier Kwiatkowski, tekę min. spraw wewnętrznych obejmie p. Prystor, wojsko gen. Sosnkowski ewtl. gen. Fa-

brycy, obecny wiceminister Ministerstwo opieki społecznej objąć ma dr. Piestrzyński, rolnictwo Przedpełski, pocztę plk. Koliński, skarż Zawadzki

lub Bartel, sprawiedliwość Car lub Paschalski, oświatę Jan Jędrzejewicz, komunikację inż. Budkiewicz, sprawy zagraniczne plk. Beck.

Zwolnienia w magistracie warszawskim

Warszawa. (Tel. wł.) W magistracie zwolniono 143 pracowników, z których większość stanowią sympatycy i zwolennicy narodowego ruchu młodych.

Rozłam wśród nauczycielstwa

Warszawa. (Tel. wł.) Na zjeździe Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych przyjęto rezolucję, stwierdzającą pokrzywdzenie nauczycielstwa w ustawie uposażeniowej. Przeciw rezolucji wystąpiła grupa „sanacyjna” z posłem Szyszką na czele, która postanowiła założyć nowe towarzystwo „Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych”.

O górników polskich we Francji

Paryż. (PAT.) Minister robót publicznych przyjął delegację robotników kopalnianych z północnego okręgu Francji, która przedstawiła mu sprawozdanie o sytuacji, zwracając uwagę na szereg bezrobocie. Delegacja, w skład której wchodziło również robotnicy polscy, przedstawiła ministrowi także sprawę wysiedlenia robotników obcych.

Jak podaje Agencja Havasa, minister podzielił zdanie delegacji, że zarządzenia w sprawie ochrony robotników francuskich powinny się liczyć z konwencjami i postanowieniami, które w miarę możliwości pogodzić muszą interesy górników cudzoziemskich z niezbędną, ale ograniczoną redukcją robotników kopalnianych.

Chór Dana w Moskwie

Moskwa. (PAT.) Chór Dana był dziś podejmowany przez wszechzwiązkowe towarzystwo łączności kulturalnej z zagranicą. Śpiewacy polscy zostali owacyjnie przyjęci przez czołowych reprezentantów sowieckiego życia muzycznego.

Odnalezienie reszty klejnotów bajeńskich

Paryż. (Tel. wł.) Jak donosi „Petit Journal”, reszta klejnotów Stawiskiego, których część znaleziono w lombardzie w Orleans i londyńskim lombardzie Suttona, zastawiona została w Bazylei. Władze obecnie poczyniły w tej sprawie dochodzenia, których wynik jeszcze nie jest znany.



„WIELBONKA”

Święta Wielkiej Nocy — rozśpiewane przepięknym i przeradosnym hymnem zwycięstwa, zmartwychwstania, poważnym, godnym krokiem zbliżają się ku nam.

Uśmiecha się świat rozświecony, wniebny rozwijający się pakami ku wizji zmartwychwstałego Chrystusa Pana, śpiewa mu ptaszak świętym przedświątecznym:

— „Alleluja! Chrystus zmartwychwstaje...”

Zbliża się ku nam on wielki dzień zwycięstwa ducha nad ciałem, zbliża się symbol cudowny odrodzenia świata z Boga, zbliża się pamiętna chwila Odkupienia!

Serca ludu polskiego drgają słod-

ką niecierpliwością i oczekiwaniem czegoś wielkiego... czegoś niepojętego... W powietrzu zawisł wiosenny nastrój przedświąteczny, domy pobielaly od czystości, ugory czarne odświeżyły swą szafę, a lud z radością niewysłowioną czeka na przyjście Pana...

Wyrazem tej radości najgłębszej są prastare zwyczaje ludowe o nader swoistym obliczu, związane ze Świętem Zmarwychwstania Chrystusa Pana i poprzedzające je w Wielką Sobotę, która jest niejako przedświątecznym hymnem zwycięstwa.

Ogólnie znany i przyjęty jest zwyczaj, polegający na święceniu przez kapłana specjalnie przyrządzonych potraw w Wielką Sobotę w kościele lub domach prywatnych.

Francuska komisja śledcza pracuje

Komisarze policji pomagali Stawiskiemu — Na wszystkich podejrzanych brak urzędników policyjnych

Paryż. (PAT.) Znamienne zeznanie złożył wczoraj przed parlamentarną komisją śledczą do afery Stawiskiego kom. Simon. Oskarża on komisarza Chenneta, że w chwili składania mu raportu, zwracającego mu uwagę na działalność Stawiskiego, Chennet w estry sposób zaznaczył, że nie należy zaj-

mować się tą sprawą. Zdaniem Simona powód do aresztowania oszusta istniał już wtedy, gdy złożono pierwszy raport o bonach bajeńskich. Powstrzymali to przyjaciele Stawiskiego w Sureté General: kom. Bayard, Colombani, Chennet i Montalbe. Wszyscy funkcjonariusze urzędu śledczego zdawali

sobie sprawę z istoty rzeczy. Kom. Simon uważa za skandal, że pozwolono Stawiskiemu poruszać się swobodnie aż do 25 grudnia ub. r. Również za nienormalne uważa kom. Simon powierzenie prowadzenia dochodzeń w sprawie Stawiskiego komisarzom, którzy stawali przed komisją dyscyplinarną.

Świadek mimochodem porusza sprawę oszusta Garfunkla z r. 1925 oświadczając, że protektorem Garfunkla był b. sen. radykalny Grosjean, który ułatwił Garfunklowi wyjazd do Szwajcarii, dalej kom. Benoit, wreszcie sen. Dablier.

Kom. Peu de Piece rzuca ciekawe światło na stosunki w Sureté General. Otrzymał on rozkaz od swoich przełożonych nie zajmowania się sprawą czeków Stawiskiego do chwili ukonstytuowania się parlamentarnej komisji śledczej. Również w sprawie Romagnino świadek nie otrzymał żadnych instrukcji od swoich przełożonych. O podróży Romagnino do Londynu kom. Peu de Piece dowiedział się dopiero z gazet. Na konieczność znalezienia talonów czeków Stawiskiego zwrócił świadek uwagę dopiero komisji parlamentarnej. W sprawie Dubarryego i innych współników świadek otrzymał od swoich zwierzchników zakaz przesłuchiwanie ważniejszych świadków.

Przesłuchany w związku z zarzutami b. kom. Zimmera b. min. Frot oświadczył, iż istotnie w r. 1928 jako adwokat zajmował się sprawą banku de Poitou. Zwrócił się do niego wówczas Danowski z prośbą o radę w sprawie nakazu, polecającego wydalenie go z Francji za niezaplacenie sum, należnych skarbowi państwa z tytułu podatku od zysków wojennych. Frot poradził Danowskiemu, aby zapłacił tę sumę, a potem na naleganie bankiera zwrócił się urzędowo do odpowiednich departamentów Min. Finansów. Po odmownym załatwieniu prośby Danowskiego Frot przestał się zajmować tą sprawą. Frot podkreślił dalej, że interwenjował w tej sprawie nie jako deputowany, lecz jako adwokat.

Po przesłuchaniu świadka Loublie komisja parlamentarna odroczyła się do 10. 4.

Paryż. (Tel. wł.) Przesłuchano również kilku byłych urzędników policyjnych na okoliczność, dlaczego nie roztoczono nad Stawiskim ścisłego nadzoru. Jeden z urzędników tłumaczył to niemożliwością przeprowadzenia nadzoru, gdyż do przeprowadzenia nadzoru nad wszystkimi podejrzany potrzebny byłoby w samym Paryżu około 18 tysięcy urzędników policyjnych. Ponadto policja nie mogła wystąpić samodzielnie przeciw Stawiskiemu wobec braku nakazu aresztowania go.

Paryż. (PAT.) Parlamentarna komisja śledcza, prowadząca dochodzenia w sprawie afery Stawiskiego, przesłuchała b. szefa sekretariatu policji, Zimmera. W czasie zeznań oskarżał on b. min. Frot o to, że usiłował interwenjować na korzyść pewnych bankierów cudzoziemskich, skazanych i wydalonych z Francji za szkody, wyrządzone skarbowi państwa, a obliczone na pół miliona fr. Frot zaprotestował przeciw tym zeznaniom, nazywając je oszczerstwem i zażądał natychmiastowego przesłuchania go przez komisję.

Kandydaci na prezesa Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Jako kandydatów na stanowisko prezesa Banku Polskiego wymieniają ministra Zawadzkiego, b. ministra Matuszewskiego i wiceministra Koca.

Człowiek przezorny nie pali za sobą mostów

Odwrot ku Ojczyźnie — Rybki św. Piotra — Sprawa żydowska w Palestynie — W drodze do Hajfy — Okręt odbija... — Ten, który wraca do Polski

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Hajfa, w marcu.

Poczynając od Tyberjady, gdzie jedliśmy obiad w tamtejszej Cassa Nova, popijając go winem czerwonym jak rubin, zaczyna się nasz odwrot do Europy. Wsiadając do samochodów, ciągle jeszcze mamy w pamięci rybki św. Piotra, tę samą, którą łapał on przed 2000 lat i która jest tak pocziwa i pełna, że dotąd jej pełno w jeziorze Genezalet. Na przędcie przechrzciliśmy ją na „Piotrowinkę“, choć z kształtu wygląda na stworzenie zwinnie i pewne siebie. Oczy mamy pełne widoku jeziora, gdy św. Piotr wyciąga się z błękitnej wody, a jego rybki stają się umknąć rybakowi. Nie daj! Jak nie dał — później, gdy w myśl poleceń Pana — „począł połów dusz ludzkich“.

Odjeżdżamy i nie chce się nam odchodzić od tych miejsc prześlicznych, kąpiących się, jak rok długi, i w wodzie, i w słońcu. Nie chce się porzucić kraju prawdziwego błogosławieństwa i nieustannej wiosny, dyszącego aromatem kwitnienia. Jednak sygnał czyni swoje. Auta pokolei porywają się, jak konie na torze wyścigowym i ruszają w drogę do Hajfy.

Poraz wtóry mijamy nowoczesną dzielnicę żydowską i żydowską kolonję pod Tyberjadą. Chwila zastanowienia. Dzisiaj dużo mówi się w całym świecie o tzw. siedzibie żydowskiej w Palestynie. Spróbujmy tę sprawę ująć w liczby. Palestyna ma ogółem około 1 miliona 100 tysięcy mieszkańców. W tem: — ponad 800 tysięcy Arabów, oraz 240 tysięcy Żydów. Z liczby tej ostatniej: — 25 tysięcy stanowią Żydzi autochtoni, tj. ci, którzy przetrwali przesładowania i choć mówią po arabsku, wyznają mozaizm. Około 25 tysięcy stanowią tzw. Jamenci, tj. Żydzi z półwyspu arabskiego, wypędzeni wskutek ruchu antyżydowskiego, budzącego się pod wpływem rozwijającego się coraz bardziej „panarabizmu“. Tel Awiw ma 80 tysięcy Żydów napływowych. Hajfa około 25, Jaffa około 30 tysięcy. Licząc na Nazaret, Betleem i inne miasteczka także 20 tysięcy, otrzymamy — w „siedzibie narodowej Żydów“, plus minus: — 215 tysięcy ludności żydowskiej miejskiej! Zaledwie więc, niewiele więcej 25 tysięcy Żydów osiadło na roli. Wynika z tego, iż — w gruncie rzeczy tzw. „ruch rolny żydowski w Palestynie“ jest utopją.

Bynajmniej nie mam zamiaru odmawiać Żydom emigrującym z Europy, czy z Ameryki, zapalu w tworzeniu surogatu państwa żydowskiego w Palestynie. Entuzjazm jest prawdziwy i naprawdę wzruszające są dowody miłości żydowskiej do ziemi ich przodków z przed tysięcy lat. Zapal i energję tę porównać można śmiało do naszego zapalu w latach 1918 — 1920, kiedyśmy to tworzyli własne państwo i dosłownie spalali się w ofierze dla odradzającej się Ojczyzny. Ale myśmy — mieli realne podstawy do entuzjazmu, liczyliśmy tylko na własne siły i gotowości byli bronić swych granic własną pierśią. W Palestynie jest inaczej. Po pierwsze przed przyściem emigracji żydowskiej powojennej byli tam Arabowie, zdomowieni od 800-go mniej więcej r. po Chrystusie, po drugie za Arabami palestyńskimi stoją ich pobratymcy tej samej wiary i tego samego języka w Syrii, Iraku, Transjordani, Druzji, Libanie, oraz na całym półwyspie arabskim. Ruch panarabski rośnie i staje się coraz bardziej świadomym, mimo mandaty. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że niedługo Arabowie upomną się o swoje urojone, czy też nabyte przez wieki prawa do ziemi palestyńskiej i wtedy żadna siła Żydom nie pomoże. Znikną, jak przyszli, lub co gorzej, mogą spotkać się z wszelkimi skutkami „świętej wojny“ muzułmańskiej, pod cieniem „zielonego sztandaru Proroka“ wydanej im właśnie.

Nie chciałbym być posądzony o jakokolwiek animozję przeciwko tworzeniu „siedziby narodowej żydowskiej w Palestynie“. Ze względów narodowych i państwowych naszych raczej — całą duszą — popierałbym wysiłki syjonistów. Niestety jednak, jestem sam zbyt realnie myślącym i sądzę, że inni moi rodacy zbyt realnie myślą, żeby choć na chwilę ludzi się o możliwości emigracji liczącej Żydów z Polski do Palestyny. Powtarzam: — jest to

utopją. Żydzi, jako element niezwykle ruchliwy, co zaś ważniejsze, nader umiejętnie umiejący korzystać z narzędzia propagandy, jakim jest prasa i literatura, na całym świecie cywilizowanym stwarzają sugesję, iż prędzej, czy później zwyciężą i... wyprą Arabów, nie tylko z Palestyny, lecz także z Transjordanji i Syrii. Możliwy przejść w milczeniu do porządku dziennego nad sprawą tzw. rewizjonizmu żydowskiego w Palestynie, gdyby nie — smutna prawda życia. Tak, jak miasto nowo-wybudowane przez Żydów, Tel Awiw, jest bardzo piękną próbą „na pokaz“, tak i całe „państwo żydowskie“ w Palestynie jest tylko i wyłącznie — ludzeniem siebie samych, jeśli nie całego świata cywilizowanego.

W drodze powrotnej ku morzu Śródziemnemu patrząc z współczuciem na piękne kolonje żydowskie. Ludzie ci pracują. Osadnicy wydobywają z siebie maksimum dobrej woli. Mimo-woli jednak rodzi się pytanie — poco?

Powiem otwarcie — oni sami nie wiedzą poco i dlaczego. Jakieś fatum dziejowe kazało im ludzi się nadzieją, że będą mogli stać się tem, czem są inne narody. Niestety! Przekleństwo

rzuczone na Jeruzalem i zapisane krwawymi zgłoskami w Pismach Starego i Nowego Testamentu sprawdza się ze straszliwą wiernością. Żydzi nie są narodem, któryby mógł kiedykolwiek odbudować swoją niepodległość. Palestyna istnieje tak długo, dopóki istnieje podatek, czy też danina, placona na Palestynie przez żydostwo całego świata. Z chwilą, kiedy dopływ pieniądza ustanie — zniknie wszystko...

Nie chcę być „złym prorokiem“ i nie będę krakał dłużej. Zresztą przyjechałem tutaj z pielgrzymką. Uczuć, których doznałem w obliczu miejsc, świętych dla każdego chrześcijanina i katolika, nic we mnie nie zatrze. O nich też myślę pragnę, gdy samochód nasz coraz bardziej zbliża się do Hajfy.

Znowu kolonje żydowskie widnieją wokoło. Znowu „pardesy“ (plantacje pomarańczowe) zachwycają oko. Snują się biedne mrówki ludzkie, budujące gniazdo do tego czasu, dopóki nie przyjdzie olbrzym nieznanym i jednym kopnięciem nie rozwali pracy tysięcy istot tak słabych, jak słabym jest syjonizm palestyński, liczący ćwierć miliona, w najlepszym wypadku i po kilku latach, pół miliona Żydów, wobec potęgi 25 milionów zjednoczonych Arabów.

Na horyzoncie wylania się sylweta góry Karmel i zarazem na prawo widnieją już dwa kominy naszej „Polonji“, stojącej w porcie na kotwicy. „Człowiek polski“ zbliża się, żeby po przez przemierzone już raz szlaki — przewieźć nas na Ojczyznę łono. Całą

siłą motorów samochodowych pędzimy ku przystani. Mimo to, szybkość wydaje się nam zbyt małą. Radziłobyśmy lotem ptaka wyprzedzić najszybciej pędzące maszyny, byle prędzej — „być u siebie“.

Wreszcie staje się zadość naszemu pragnieniu. Stopy pątników dotykają pokładu. Jeszcze kilka kwadransów oczekiwania i śruba okrętowa poczyną się obracać. Płyniemy! Ku naszym łodom i ku Polsce! W ciepłą noc, pod baldachimem nieba południowego, marzymy o chwili, kiedy staniami na naszej granicy. Zarazem zaś myśl nasza czyni szczegółowy rachunek z tego, cośmy widzieli i czegośmy doznali.

W pewnej chwili staje przy mnie jeden z oficerów na „Polonji“ i oświadcza:

— Widział pan tego młodego Żydkę, który siedzi na schodkach, wiodących na górny pokład?

Widzę go. To jest człowiek, którego ojciec wyemigrował z Polski przed dziesięciu prawie laty. Młodzieniec dorósł do wieku popisowego, lecz kiedy doszedł do wieku popisowego, ojciec wysłał go, żeby odbył... powinność wojskową w Polsce.

Zdumienie mnie ogarnia, które rozpraszają dopiero słowa mego rozmówcy: — „mimo dziesięciu lat pobytu w Palestynie nie przyjął obywatelstwa miejscowego, lecz trwa przy obywatelstwie polskim...“ Dlaczego? Bo człek przezorny nigdy nie pali mostów, którzy może powrócić tam, skąd przyszedł... JULJAN PODOSKI.

Dziewczyna-medjum czy sugestja zbiorowa?

Niesamowita historia w Niedźwiedzinach pod Skokami

Nasz korespondent ze Skoków donosi:

Spokojna wioska Niedźwiedziny w powiecie węgrowskim poruszona została do żywego następującym faktem: 12-letnia Zofja Łukasiewiczówna, córka wyrobnika Michała Łukasiewicza, udała się w dniu 23 b. m. z koleżankami do lasu po drzewo. Gdy wracała do domu obok jeziora dzwonowskiego oświadczyła koleżankom, że stało jej się „coś niedobrego“. Powtórzyła to później rodzicom, którzy nie przywiązali do tego powiedzenia większej wagi, i dopiero następnego dnia, wobec zajść, które nastąpiły, widzieli się zmuszeni traktować rzecz poważnie.

Już w nocy z 27 na 28 dały się w domu zauważyć jakieś dziwne, podejrzane poruszenia obok łóżka, w którym spała dziewczynka, mimo, iż nie było żadnej zewnętrznej, realnej po temu przyczyny.

Zatrwożony ojciec wezwał następnego dnia rano do swego mieszkania sąsiadów w liczbie około 20 osób, którym przedstawił sprawę i prosił o udzielenie rady. W pewnym momencie w przystępie złości schwytał kij i ze wszystkich sił zaczął uderzać nim po pierzynie. Ku ogromnemu przerażeniu obecnych, „coś“ wyrwało mu kij z ręki i zaczęło nim wymachiwać w powietrzu, uderzając nawet kilku z zebranych. Za radą obecnych położono na łóżko papier, ołówek i książkę do nabożeństwa i rzucono pytanie:

Jak się nazywa?

Odpowiedź, nakreślona ołówkiem bez żadnej zewnętrznej pomocy, brzmiała:

- Franciszek Surdyk.
- Skąd pochodzi?
- Z Turostowa, pow. Gniezno, obecnie zaś przebywa jego dusza w jeziorze turostowskim, w którym utopił się 24 sierpnia 1932 r.
- Ile ma lat?
- 24.
- Od kiedy wpływa na dziewczynkę?
- Gdy dziewczę wracało z lasu

Katastrofy kolejowe w Sowietach

Moskwa. (PAT.) Za spowodowanie katastrofy kolejowej skazano ostatnio w ZSRR 1 kolejarza na śmierć a 15 na więzienie od 1 roku do 8 lat. Sąd stwierdził występne „niebaldstwo“ personelu.

Dn. 27 bm. express Moskwa—Mandżurja cudem uniknął katastrofy dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zdołał zahamować pociąg na 30 cm od wagonów pozostawionych na torze przez niebaldstwo

przy jeziorze dzwonowskim.

— Czego żąda?

— Tuła się już 2 lata i prosi o modlitwę do Boga i ma ją odprawić prob. z Dąbrówki Kościelnej.

Zebrańni udali się z papierem i napisami do ks. prob. Pyszkowskiego w Dąbrówce Kościelnej, przedstawiając mu powyższą sprawę i prosząc o radę i interwencję. Ks. Pyszkowski wobec autorytatywnego stwierdzenia przedstawionych faktów przez osoby wiarygodne i dowody rzeczowe udal się w d. 29 b. m. do mieszkanka pp. Łukasiewiczów i odprawił tam modlitwę za umarłych. W toku modłów dziewczę oświadczyło, iż ciężar, który odczuwało dłuższy czas w nogach, zesuwa się zeń i przeradza w pewne odrętwienie. Obserwacje poczynione przez ks. Pyszkowskiego pozwoliły stwierdzić, że o czy dziecka były w danym momencie

normalne o nierozszerzonej żrenicy, jednakże nogi istotnie podlegały zdrętwieniu, przyczem objawy te nie ustawały.

W obecności licznych i poważnych świadków ks. Pyszkowski spisał obszerny protokół, który obecni podpisali.

Dalsze dochodzenia przeprowadza ks. Pyszkowski z Dąbrówki Kościelnej, który w pierwszym rzędzie zamierza stwierdzić zgodność odpowiedzi „ducha“ ze stanem faktycznym. Oczywiście, iż cała okolica Niedźwiedzin jest powyższą sprawą niezwykle poruszoną i do mieszkanka pp. Łukasiewiczów odbywają się istne pielgrzymki ciekawych.

Tyle nasz korespondent. Notujemy powyższe z obowiązku dziennikarskiego, wyrażając przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z dziewczęciem, które jest wyjątkowym medjum. W każdym razie fakt sam zasługuje na uwagę.

Interesująca wystawa książki polskiej w Częstochowie

Częstochowa. (Tel. wł.) W okresie od 8 do 22 kwietnia otwarta będzie w Częstochowie ciekawa zapowiadająca się wystawa Książki Polskiej, połączona z wystawą regionalną. Wystawa obejmie działy następujące: ogólny; grafiki; malaturę i rzeźbę; dokumenty i rękopisy; fotografiki; dzienniki i czasopisma; książkę. Przy wystawie urządzoną będzie stale czynna czytelnia bieżących numerów dzienników i czasopism.

Dzięki energii i zabiegliwości komitetu wykonawczego wystawy, na którego czele stoi p. Jadwiga Mackiewiczowa, wystawa ma zapewnioną wielką ilość ciekawych eksponatów oraz dobrą organizację. To też osoby, które w powyższym okresie znajdują się w Częstochowie, lub też mieszkają w pobliżu tego miasta, powinny wyszukać nadarzącą się sposobność i zwiedzić tę ciekawą wystawę.

MIGAWKI

Jak spędzić święta?

Ludziska głowią się, jakby tu najbardziej oszczędnie spędzić święta, a nikt napewno nie zajrzał dokładnie do kalendarza.

Nikt przedewszystkiem nie zastanowił się.

Wielkanoc w tym roku wypadła akurat 1 kwietnia. Na prima aprilis. Nie trzeba więc robić żadnych specjalnych przygotowań. Rano, w pierwsze święto, wystarczy zwołać całą rodzinę i, wskazawszy na pusty stół, ładnie nakryty białym obrusem, rzec wszystkim:

— Prima aprilis.

Początkowo, oczywiście, rodzina weźmie to za głupi żart, następnie wszyscy z zaciekawieniem oczekiwać będą święconego, a wieczorem dopiero każdy przekona się, że to nie żadne nabieranie tylko rzeczywistość.

Ale wieczorem można już położyć się spać. A co śmiechu będzie, to bę-

dzie... Na drugi dzień znów święto, drugi raz „witza“ powtórzyć nie można, trzeba więc rodzinie wynagrodzić dzień prima-aprilisowy.

— Jak?

— Bardzo prosto. Zabrać żonę oraz dzieci i iść z wizytą do znajomych, którzy nie domyśliли się i zamiast „prima aprilis“ przygotowali mazurki, placki, babki, rolady, kielbasy i szynki (głosuj za jedyneką, będziesz jadł kielbasę z szynką — przyp. zec.).

W ten sposób przepędzić można dwa dni świąt. Tanio. Wesolo. Dowcipnie.

Żeby jednak nie wszyscy się spozstrzegli, drukujemy te rady dopiero na same święta. Bo inaczej mogłoby być gorzej, a nawet zupełnie źle. — Pierwszego dnia u państwa X. „prima aprilis“, u Y-greków też, u Zetów to samo. Drugiego dnia państwo X. wybrały się do Y-greków, a ci znów do Zetów.

— I co wtedy?

Niktby święconego w tym roku nie jadł.

Kłopoty z amerykańskim Samuelem

Ma je obecnie Ghazi Kemal pasza

Londyn. (PAT.) W związku z pojawieniem się na wodach Bosforu greckiego statku „Maiotis”, na którego pokładzie wbrew poprzednim informacjom wciąż jeszcze znajduje się Samuel Insull, rząd amerykański zwrócił się przez swego ambasadora w Turcji do rządu tureckiego z żądaniem bezzwłocznego aresztowania Insulla.

U Grobu Pańskiego

Nastroj i uroczysta powaga Wielkiego Piątku udzieliła się wczoraj mieszkańcom naszego miasta w całej pełni. Na mieście, w składach i magazynach, oraz na targach panował ruch przedświąteczny, jakkolwiek niebardzo ożywiony.

Po południu rzesze wiernych zgodnie z tradycją, spieszły do Grobu Pańskiego, aby w modlitwie ukorzyć się wobec Świętej Tajemnicy Odkupienia świata przez Zbawiciela. We wszystkich świątyniach, u Grobu Pańskiego, otoczonego bogactwem wiosennego kwiecia, gromadziły się tłumy wiernych do późnego wieczoru, spędzając w nabożnym skupieniu ostatnie chwile Wielkiego Postu, przygotowując świat katolicki do pełnych zwycięskiego blasku i chwały — Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

W Poznańskiej Kolegijacie Farnej, zgodnie z tradycją lat ostatnich, pełnili straż honorową u Grobu Pańskiego umundurowani powstańcy ze Śródmieścia. (kl.)

K. k. - c. k. formularze sądowe

W szesnastym roku niepodległości istnieją jeszcze kapitalne dokumenty. Np. sąd powiatowy w Milówce pod Żywcem wysyła stare formularze z czasów nieboszczki Austrii. Stare te, podniszczone zębem czasu dokumenty dwujęzyczne mają już na tytułowej stronie napis K. K. Bezirksgericht — c. k. sąd powiatowy. C. k. jest skreślone ołówkiem. Reszta nadruków roi się od k. k. i c. k.

Używanie tych antycznych dokumentów nawet w tych sądach, w których z oszczędności pisze się ęsem piórem, jest zdaniem naszym, oszczędnością nawet w kryzysowym roku 1934 zbyt daleko posuniętą. (kl.)

Kilofem w głowę

Podczas prac ziemnych, wykonywanych przez miasto na Dębcu, uderzony został kilofem w głowę 33-letni Leon Neyman. Dotkliwie broczącego krwią onatrzyno doraźnie lekarskie pogotowie ratunkowe i przewiozło go do domu. Wypadek nieumyślny wydarzył się wskutek nieuwagi podczas pracy w więzkem skupisku ludzi. (kl.)

Przedświąteczna niespodzianka

Urzednikom kolejowym, otrzymującym pensje w poznańskiej dyrekcji kolei, potrącono wczoraj 10 procent ryczałtu, pobieranego dotychczas przez urzedników pewnych grup. Po słynnym przeszerogowaniu, które nastąpiło z dniem 1 lutego br., jest to dalsza obniżka, która jest tem dotkliwsza, że nastąpiła bez poprzedniego zawiadomienia i dokonano jej za dwa miesiące, tj. za marzec i luty. Obniżki ryczałtów dokonano na podstawie okólnika ministerjalnego z dnia 5-go marca rb. (kl.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W pierwsze święto Wielkanocne (niedziela) wieczorem o godz. 8 wznowiona zostanie przesliczna operetka z muzyką Franciszka Schuberta p. tyt. „Domek trzech dziewcząt” w pierwszorzędnym obsadzie. Dyryguje kapelmistrz p. Buchwald.

W poniedziałek, 2 kwietnia wieczorem o godz. 8 usłyszymy po dłuższej przerwie wspaniałą operę komiczną Mozarta „Cosi fan tutte”, której pierwszorzędne wystawienie na scenie poznańskiej uzyskało wielkie uznanie. W przedstawieniu udział biorą pp. Olga

celem wydania go władzom amerykańskim. Departament stanu powołuje się w swej prośbie na zawartą niedawno umowę ekstradycyjną amerykańsko-turecką, która jednak dotychczas nie została ratyfikowana przez tureckie zgromadzenie narodowe.

Rząd turecki zgodził się postąpić w duchu zawartego układu, czyniąc jednak aresztowanie Insulla zależnym od otrzymania formalnego odpisu nakuazu aresztowania przez władze amerykańskie i kopii aktów w sprawie Insulla. Dopiero po zbadaniu tych dokumentów i stwierdzeniu, że odpowiadają one wymaganiom zawartej umo-

wy ekstradycyjnej, rząd turecki przystąpić może do przeprowadzenia aresztowania Insulla i wydania go władzom amerykańskim. W międzyczasie rząd turecki zamierza przedstawić umowę ekstradycyjną zgromadzeniu narodowemu do ratyfikacji.

Statek „Maiotis” zmuszony został narazie do zarzucenia kotwicy i oczekuje decyzji rządu tureckiego. Rada prawny Insulla założył protest u rządu tureckiego przeciw żądaniu departamentu stanu, wysuwając argument, że obcy statek na wodach Bosforu stanowiącego część Dardanel, nie może być uważany za znajdujący się w obrębie tureckich wód terytorjalnych, zwłaszcza, o ile statek ten, jak „Maiotis”, tylko przepływa przez Bosfor, kierując się przez Dardanele na Morze Czarne.

Na śladach zamordowania Prince'a

Aresztowani odpierają wszelkie zarzuty

Paryż. (PAT.) Aresztowani domniemani zabójcy radcy Prince'a w dalszym ciągu odpierają zarzut, jakoby mieli cokolwiek wspólnego z całą tą sprawą. Zarówno bar. de Lessatz, jak Venture przedstawiają dowody swego alibi. Władze śledcze badają przedstawione dokumenty i przygoto-

wują formalności do przewiezienia oskarżonych do Dijon.

W mieszkaniu trzeciego współnika, Spirito, dokonano rewizji i zabrano szereg korespondencji. Również dokonano rewizji w marsylskim mieszkaniu i garażu Venture, gdzie poza papierami zasekwestrowano samochód.

Echa nadgranicznego starcia austrjacko-niemieckiego

Sąd komisji mieszanej nad austrjackim żandarmem

Wiedeń. (PAT.) Starcie nad granicą tyrolską, które rozegrało się 25. 11. ub. roku między patrolem austrjackim a patrolem bawarskim, było dziś przedmiotem rozprawy sądowej w Innsbrucku. Komendant patrolu austrjackiego, żandarm Streele, został oskarżony o zabójstwo żołnierza Reichswehry niemieckiej, Schuhmachera. Komisja mieszana austrjacko-niemiecka stwierdziła, że Schuhmacher znajdował się na terytorjum niemieckim. —

Cała sprawa odbiła się głośnym echem w Niemczech.

Na rozprawie Streele tłumaczył się, że żołnierze bawarscy wygrażali się straży austrjackiej, wnosząc okrzyki „Heil Hitler”. Streele, przekonany, że patrol niemiecki zamierza przekroczyć granicę, dał rozkaz strzelania. Sąd lawniczy zasądził Streelego warunkowo na 2 miesiące ścisłego aresztu. Prokurator zgłosił wyrok zażalenia nieważności.

Teatry miejskie w Warszawie

Warszawa. (PAT.) Wczoraj została podpisana umowa między zarządem stoł. miasta Warszawy a zarządem Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce, mocą której byłe teatry miejskie dramatyczne oddane zostały od nowego sezonu 1934-35 w administrację Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

Śmierć

pod kołami samochodu

Bydgoszcz (Tel. wł.) Na ul. Marsz. Focha obok Teatru Miejskiego zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Mianowicie z ulicy tej w stronę Placu Teatralnego posuwał się szybko samochód osobowy nr. 15042 kierowany przez inż. Jerzego Łackiego, dyrektora Wielkopolskiej Papierni. W pewnym momencie zesła z chodnika na jezdnię kobieta, która wpadła pod koła samochodu. Kierowca nie zdołał już go zatrzymać, tak iż samochód wyrzucił niewiastę na ziemię tak nieszczęśliwie, że rozstrzaskała sobie głowę o bruk. Denatkę przewieziono do szpitala miejskiego, w którym kilka chwil po wypadku zmarła.

Wobec tego, iż nieszczęśliwa nie posiadała żadnych dokumentów, nie można było ustalić jej nazwiska. Dopiero po upływie 2 godzin zjawił się w szpitalu jakiś mężczyzna, który

Olgina, Janina Hupertowa, Jadwiga Fontanówna, Józef Woliński, Aleksander Karpacki i Roman Gabryszewski. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Zygmunta Latoszewskiego.

Z Teatru Polskiego

W niedzielę wieczorem świetna komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten”. W poniedziałek po południu po cenach zniżonych o godz. 4-tej znakomita bajka dla dzieci i młodzieży J. Warneckiego p. t. „Dwanaście godzin przygód” w bogatej wystawie Z. Szpingiera. Wieczorem „Ten i tamten”.

APOLLO i METROPOLIS

W nadprogramie świątecznym REWELACJA!

„Co widać oko reportera filmowego?”

Krew w żyłach mrozący kalejdoskop karkołomnych wydarzeń z całego świata.

Dotąd nigdzie niewidziane sceny grozy i emocji.

Budżet Gdyni

Po raz pierwszy m. Gdynia z dnem 1 kwietnia będzie prowadziła swoją gospodarkę według uchwalonego przez radę miejską budżetu. Dotąd gospodarka m. Gdyni odbywała się poza budżetem. Działo się tak, że żaden budżet nie był uchwalony przed rozpoczęciem roku budżetowego. Zresztą tempo rozbudowy miasta było takie, że nie było można naprzód ustalić ani dochodów, ani wydatków, jakie w nadchodzącym roku poczynić wypadło. Była to najbardziej charakterystyczna cecha „tymczasowości” gospodarki m. Gdyni. Obecnie nowy rok budżetowy rozpocznie Gdynia z uchwalonym już przez radę miejską budżetem.

Uchwalony budżet zamyka się globalną sumą 105 milj. zł po stronie dochodów i wydatków Rada miejska przyjęła budżet jednogłośnie. Dyskusja, jaką nad budżetem przeprowadzono, była odbiciem wielkiej troski radnych o pomyślny rozwój Gdyni. Poruszono w niej wszystkie prawie problemy, jakie wypadnie rozwiązać w najbliższej i dalszej przyszłości. (p)

Dla naszych milusińskich

Długonogi pan o giętym kręgosłupie, wysportowany wspaniale, zwinny jak akrobata, z nonszalanckim uśmiechem, pokonujący najtrudniejsze przeszkody w drodze do celu — do serca ukochanej — wiecie kto to?

HAROLD LLOYD

Z poza ogromnych rogowych okularów spoglądają na nas poczciwe oczy. Na ustach pojawia się lekliwy uśmiech... Uwaga! Nowe niebezpieczeństwo! Harold znowu w opałach! Długonogi pan zaczyna działać: błyskawicznie — nieustraszenie — z ryzykancką odwagą. Z pułapki wpada w pułapkę, przeżywa tysiące szalonych przygód — i wreszcie szczęśliwy i cały odnajduje swoją ukochaną w radosnym happy endzie.

To wszystko zobacz na milusińscy w niedzielę i w poniedziałek, o godz. 3 po poł. w kinie Apollo na filmie

HAROLD, TRZYMAJ SIĘ!

Huragany śmiechu! — Napięcie! Niezwykłe emocje! — Grzmoty oklasków! z r. 6 023



Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Balbiny p., Kornelji, Wielka Sobota
Niedziela: Teodora m., Wielkanoc

Kalendarz słowiański
Sobota: Dobromiry
Niedziela: Zbigniewa
Słońca: wschód 5.14 zachód 18.05
Długość dnia 12 godz. 51 m.
Księżyc: wschód 19.33 zachód 5.20

stwierdził, iż są to zwłoki jego żony, Heleny Zmudzińskiej, lat 61, zam. przy ul. Ułańskiej 16. Denatka wyszła z koszykiem na targ i w drodze powrotnej do domu uległa wypadkowi.

Budowa kolei

Zawiercie, 31 marca.

W najbliższym czasie magistrat naszego miasta przystąpi do budowy nasyppu kolejowego na trasie Zawiercie — Poręba, na której to linii rozpoczęto prace techniczne budowy kolei, mającej połączyć Zawiercie przez Porębę z Tarnowskimi Górami. Plany i kosztorys robót odcinka Zawiercie — Poręba są już na ukończeniu. W związku z powyższymi zamierzeniami bawił ostatnio w Zawierciu delegat min. komunikacji, który przeprowadził badanie trasy. Ministerstwo udzieliło już bowiem swego zezwolenia na budowę wspomnianej linii kolejowej.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Poznajmy palmiarnię poznańską!

Wstęp obniżono tak znacznie, że wchodzi się tam prawie za darmo

W ostatnich dniach dyrekcja ogrodów miejskich w Poznaniu umieściła w palmiarni w Parku Wilsona okazałe dekoracje kwiatowe. Olbrymie ilości kwiecia wprawiają zwiedzających w zachwyt.

Nietylko masy kwiatów są zachętą do zwiedzania palmiarni, ale również duże udogodnienia, jakie wprowadziła w bieżącym roku dyrekcja ogrodów. Bilet wstępu od osoby dorosłej kosztuje 50 groszy, młodzież szkolna i szeregowcy, oraz członkowie wycieczek zbiorowych, płacą 25 gr od osoby. Wycieczki szkolne mają prawo zwiedzania palmiarni za opłatą 10 gr od osoby. Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje obniżenie opłat za sezonowe karty wstępu do palmiarni. Bilet sezonowy dla dorosłych z prawem wprowadzenia dziecka, kosztuje 2,50 zł, kartę dodatkową dla pierwszego

dziecka w wieku szkolnym nabywać można za 1,50 zł, a dla dalszych dzieci płaci się po złotówce.

Tak duże udogodnienia przy zwiedzaniu palmiarni spotkają się niewątpliwie z wielkim uznaniem publiczności.

Należy wspomnieć, że zwiedzający otrzymują opis akwarjum, mieszczącego się w palmiarni. Przy kasie nabywać można też bogato ilustrowany „Przewodnik po Palmiarni”.

Inicjatywa władz miejskich, mająca na celu uprzystępienie bogactw przyrody palmiarni poznańskiej najszerszym kołom publiczności, spotka się zapewne z żywym poparciem u wszystkich miłośników okazałego pałacu kwiatów, który chowa w swym wnętrzu tak rzadko spotykane skarby. (kl.)

Kwiecień pod znakiem „Słońca”



Dla niewtajemniczonych tytuł ten brzmiaby zgola astrologicznie. — stycznia pod znakiem alde-barana, luty — bliźniat, czemuży kwietniowi nie miała przyswiecać konstelacja słoneczna. Ale niema w Poznaniu „niewtajemniczonych” jeśli chodzi o „Słońce” w cudzystowie.

Wszyscy domysłili się odrazu, że mowa tu o reprezentacyjnym kinie naszego grodu.

Słusznie! Rozmawiałem właśnie w tych dniach z dyrektorem „Słońca”, p. J. Nowomiejskim.

Szatański trunek

Kalisz, 31 marca. W szpitalu św. Trójcy zmarł Michał Chuderski, lat 26, zamieszkały w Kailszu przy ul. Pułaskiego 37. Wymieniony był nałogowym pijakiem i gdy mu brakło pieniędzy na wódkę, pił denaturat. 25 bm., wypiszą większą porcję denaturatu, począł ślepnąć i uczuwać ogólne osłabienie. Odwieziony do szpitala, tam, pomimo okazanej pomocy, począł coraz bardziej uczuwać ślepotę i uległ powolnemu zakażeniu całego organizmu, wreszcie w męczarniach zmarł. Wypadek ten będzie niewątpliwie przestroga dla wielu alkoholków, lekceważących sobie zakaz picia skażonego spirytusu.

— Czem zamierza pan dyrektor uraczyć kinomanów w najbliższym czasie?

— Mamy krótkie menu, ale wykwiintne, dla smakoszy. Na kwiecień obiecuję tylko pięć filmów, każdy z nich jednak jest w swoim rodzaju przebojem. Jeśli pan redaktor chce spojrzeć na fotografie to możemy zrobić króciutki przegląd naszego najbliższego repertuaru.

Zagłębiamy się w stosach t. zw. fototów i przeglądamy urywki scen filmowych. Za zgodą dyrektora wybieram odrazu po jednym z każdego filmu, aby je zaprezentować naszym Czytelnikom.

— Tutaj Greta Garbo w filmie „Królowa Krystyna”. To pierwszy z cyklu naszych kwietniowych filmów: film historyczny z dziejów Szwecji. Nie potrzebuje on reklamy. Dla wielbicieli największej filmowej artystki można tylko powiedzieć, że o roli królowej Krystyny marzyła ona od początku swej kariery filmowej. Film reżyserował Rouben Mamoulian, jeden z najwybitniejszych amerykańskich reżyserów młodego pokolenia.

— Jedziemy dalej!

— „Parada rezerwistów”. W Warszawie zyskała sobie opinię najweselszego i najbardziej udułego filmu obecnego sezonu. Gra w nim Dymśza, Mankiewiczówna, Walter, Sielański.

— Chyba wystarczy!

— Clive Brooke w filmie „Sherlock Holmes” według słynnych nowel Conan Doyle'a. Ten wykwiintny, inteligentny artysta ożywił w tym filmie postać genialnego detektywa powstałą w fantazji pisarza.

— A tu widzę jakieś wspaniałe dekoracje.

— To „Tańcząca Wenus”, wystawiona rzeczywiście w niesłychanym przepychem. Role główne spoczywają w rękach najpopularniejszej obecnie, sympatycznej pary: Joan Crawford, która w swych ostatnich kreacjach wybija się na czoło artystek filmowych i Clarka Gable'a.

— Jakż jest piąty film?

— Dla amatorów silnych emocji — „Hrabia Zarow”, film awanturczo-sensacyjny. W rolach głównych ujrzymy tu miłutką Fay Wray i dziel-

nego Joela Mc Cre'a.

— Czy można zerknąć jeszcze na tamte fototy?

— O tych nie chciałbym jeszcze nic mówić, bo to programy majowe. Targi Poznańskie powitamy filmem p. t. „Precz z kryzysem!”, niesłychanie bogato wystawionym, z Eddie Cantorem, bohaterem podobnego filmu, dobrze zapisanego u nas — „Uwis z Hiszpanji”. Wreszcie tutaj wielki film, reżyserji Turżańskiego „Pamięć nad Wągą”. Grają w nim Jean Brodeur, nowa gwiazda francuska, i Henryk Kowanko i Iksiznow, bohater filmu „Burza nad Azją”.

— Widzę, że można panu szczerze pogratulować najbliższego repertuaru. Naprawdę kwiecień w poznańskim świecie filmowym zapowiada się pod znakiem „Słońca”. (t. kr.)



Napad na kolportera pisma antyżydowskiego

Poznań, 30 marca.

Popularny kolporter pisma antyżydowskiego „Pod Pręgierz”, p. Andrzej Gołąb, padł wczoraj ofiara brutalnego napadu dwóch „szabesgojów”. Gdy około godz. 4 popoł. p. Gołąb wszedł do restauracji „Zagłoba” przy św. Marcynie 64, roznosząc świeży numer „Pręgierza” doskoczyło zienacka dwóch osobników, którzy zadali mu

jakieś tępem narzędziem kilka poważnych ran w głowę i w twarz. Pósterunkowy, obecny przypadkowo w restauracji wylegitymował jednego z osobników, nazwiskiem Stanisław Szymanowski, zam. Piekary 13, m 10. P. Gołąb udał się do szpitala miejskiego, gdzie opatrzył go dyżurujący lekarz.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

WINA
i wódki świąteczne
tylko z firmy
Nyka & Posłuszny
Specjalny Skład Win istnieją od 1868 r.
Poznań, ulica Wrocławska 33/34
Pg 3 669-12.115 telefon 11-94
Przysięgli dostawcy Win Mszalnych.

Drutownia / Poznań
FABRYKA SIATEK, PŁOTÓW
i WYROBÓW DRUCIANYCH
SPECJALNOŚĆ: KOMPLETNE
OGRODZENIA Z USTAWIENIEM
POZNAŃ, ul. św. Marcina 45a
TEL. 2401

dg 1251
Dom
piętrowy przy ul. Poznańskiej bez hipotek, czysty dochód roczny 3 900 zł sprzedam za gotówkę. — Piekary 5, parter, prawo, dg 1 455

NA ŚWIĘTA
wina węgierskie, gronowe w doborowych gatunkach oraz wina białe i czerwone i znany koniak „Havet” po znacznie niższych cenach z powodu likwidacji poleca
Fa HIPOLIT ROBIŃSKI
Poznań, św. Marcin 23.
Pg 4 017-13.82

Ogrodnictwa!
Właściciele ogrodów
Miał torfowy i ściółkę torfową postada stale na składzie
Gustaw Glaetzner
Poznań 3, ul. Jasna 19
Tel. 65 80 i 63-28
Składnica: ul. Kraszewskiego 10
Pg 3 552-3-11.53/4

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811

1 t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

7. SPRZEDAŻE

Lupacze
(Dorsze) poleca F-a „Gdyniarz” Poznań, Kantaka 7, Portj. 1113

Mundurki — Płaszczki
Płaszczki damskie poleca Jaworska z własnej pracowni. Nowa 11, I. piętro zdr 39 624

108 lat egz. Fabryka Sukna
Karol Jankowski i Syn Bielsko, Oddział w Poznaniu, Plac Wolności 17 poleca nowości wiosenno-letnie, materiały mekskie, damskie i wojskowe, ceny ściśle fabryczne, dr 1145

36 buraczanej
zabudowania, inwentarzem, zasiewami, cena 13 000 złotych, wpłaty 8 000, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25, zd 40 132

Resztówka 125 buraczanej
zabudowania, inwentarzem, zasiewami, stacja, szosa, cena 32 000 — Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25, zd 40 133

Dom, kolonjalka

10 mórg ogrodnictwa, zabudowania pierwszorzędne 14 000 — wpłaty 8 000 złotych — Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25, zd 40 131

Uwaga PP. Właściciele!
spiesznie poszukuję gospodarstw, dzierżaw, każdej wielkości, opis, warunki nadesłać. Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 40 161

Blisko Poznania czterdziestymórg buraczanej inwentarzem
zabudowaniem, wpłaty 4000 reszta amortyzacja, Bank Rolny — Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 40 162

Blisko Poznania pięćdziesiątymórg inwentarzem, zabudowaniem
bez stodoły 3 000, reszta amortyzacja, Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 40 163

Dom
dwupiętrowy, 15 ubikacji, restauracja, stacja, ogód. chlewy, 10 000 złotych, wpłaty 7 000, Mindler, Krotoszyn, Piastowska 12, zd 39 987

11. KUPNA

Willa
nowobudowana poszukiwana Debiec, Górczyn 2 mieszkania, 3 pokoje kuchnia. Wpłaty do 10 000. Oferty Oredownik dg 1453.

18. DZIERŻAWY

Folwarczek pięćsetmórg dobrej żytniej inwentarzem
zabudowaniem, blisko Poznania, objęcie 5 000 wydzierżawi Nowak Poznań, Kramarska 15, zd 40 164

Dzierżawy stomórg 3500 osiemdziesiątmórg 3 000
sześćdziesiąt mórg 2500, pięćdziesiąt mórg 2 500 złotych inwentarzem wydzierżawi Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 40 157

Resztówka blisko Poznania dwieścieosiemdziesiątmórg inwentarzem
zabudowaniem pierwszorzędnym, dogodny dojazd, objęcie 8 000, — Nowak, Poznań Kramarska 15, zd 40 158.

Dzierżawy

200 mórg, objęcie 8 000, 150 mórg 5 000; 100 — 4 000; 25 — 800, Jaskiewicz, Poznań, Fredry 6, zd 40 244

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Fredry 6. Wszelkie druki tanio, dr 1 122

Najsmaczniej
i najtaniej jada się w Sniadalni przy Cukierni Fangrat, Aleje Marcinkowskiego 8, Sniadania — Obiady — Kolacje, zdr 35 746

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr i kart. Przyjmuje do 9 wieczór. Podgórna 13, mieszkanie 10, front, zdr 40 454

26. SZUKA PCSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Pomocnik rzeźnicki
z kartą rzeźniczną 7 lat praktyki szuka posady. Oferty Oredownik zd 39 436

Rządca - gorzelnik

z szkoła rolnicza prawem odpędu, 11 lat praktyki, dobre polecenia, pracuje bez zaników gwarancja szuka posady zaraz lub później. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 38 824

Młynarz

młody obejmie posadę ewentualnie zastępstwo odbywającego służbę wojskową. Oferty warunki Kurjer Poznański zdg 39 992/3

Pomocnik

piekarski poszukuje pracy na prowincji. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 003

Gorzelnik

żonaty z dobrymi poleceniami, obojętny z książkowocią swiatłem elektrycznym, gospodarstwem podwórzowem poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 437

Dziewczyna

do wszystkiego z gotowaniem — uczciwa, czysta szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 747

Kucharka

dobra restauracyjna poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 332

Prośba

Osoba lepszego domu, bardzo krytycznym położeniu proszę szlachetne serce nagiąć pomoc w zmianie przynajmniej inkakolwie: posade (ewtl. majątku). Znam pierwszorzędne gotowanie, pieczenie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 40 063

Szukam

od 1. 4. 34 posady woźnego, inkasenta względnie garderobianego. Złozę 500 zł kaucji jako zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować Władysław Michałowski, Imielno, poczta Falkowo, pow. Gniezno, zdg 39 879

Ogrodnik

żonaty z dobrymi poleceniami lat 30, przyjmie posadę zaraz lub stosownie zaiscnie w majątku. Derkowski, Poznań, Szkolna 18, P. zdg 39 251

Starszy

pomocnik gastronomiczny z kaucją szuka posady, miejscowości obojętne. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 394

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

fryzjerski i fryzjerka zaraz. Górna Wilda 122, zdr 40 464

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72. w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.